

Z lampą Bioptron firmy Zepter spotkałam się po raz pierwszy kilka lat temu. Już wtedy miałam różne dolegliwości zdrowotne, jednak najbardziej dokuczały mi krwotoki menstruacyjne oraz dwa duże mięśniaki 3 i 4 cm. Stosując kurację światłem emitowanym przez lampę Bioptron, wyleczyłam mięśniaki i zdecydowanie zmniejszyły mi się obfite krwawienia. Ponadto całkowicie wyleczyłam zapalenie jajników i ból z tym związany, który od dłuższego czasu mi dokuczał. Naświetlałam się 3 lub 4 razy w miesiącu przez okres trzech miesięcy.

Aparat Bioptron również w bardzo krótkim czasie wyleczył mnie grypy. W 2000 roku stwierdzono u mnie nerwicę wegetatywną oraz silną depresję, Bioptron wtedy również mi pomógł. Może nie wyleczył mnie całkowicie ponieważ zbyt krótko się naświetlałam, ale na pewno w zdecydowany sposób przyczynił się do skrócenia dolegliwości. W niedługim czasie przyszły inne dolegliwości, a z moim stanem zdrowia było coraz gorzej, na dodatek tego wszystkiego lekarstwa, które zażywałam przestały działać.

W styczniu 2008 roku straciłam wzrok, widziałam tylko plamy, a lekarze nie dawali mi nawet 1 % nadziei, że kiedykolwiek odzyskam wzrok. Po dosyć długiej kuracji farmakologicznej, wzrok trochę się poprawił, ale pojawił się inny problem, widziałam podwójnie. Korzystałam również z porad i leczenia bioenergoterapeuty. Efekty leczenia nadal nie przynosiły oczekiwanych efektów. Co prawda widział odrobinę lepiej, ale tylko w momencie kiedy patrzyłam na wprost, natomiast patrząc katami oczu efekt podwójnego widzenia nadal się utrzymywał. Wtedy po kolejnej partii badań stwierdzono u mnie pozagałkowe porażenie nerwu wzrokowego VI. Utrata wzroku często nawracała.

W lutym 2009 roku, zachorowałam na zapalenie okostnej, która również zaatakowała zatoki czołowe, zatoki szczękowe, staw żuchwowy – szczękowy. W trakcie leczenia wykupiłam 40 zastrzyków z antybiotykiem i 10 zastrzyków na stany zapalne. Nic nie pomagało. Straciłam odporność organizmu, a przez to stany zapalne zaatakowały dodatkowo dziąsła, gardło, krtań, tchawicę jak również dostałam ostrego zapalenia jajników i silne krwotoki. Zasugerowano mi, abym zwiększyła ilość naświetlań lampą Bioptron. Zaczęłam systematycznie stosować aparat Bioptron od 15 lutego do 18 sierpnia. Efekty poprawy mojego zdrowia zwiększały się każdego dnia i jestem absolutnie przekonana, że to właśnie Bioptron mi pomógł. Co raz lepiej widziałam jak również zniknęło podwójne widzenie, stany zapalne dziąseł, gardła, zatok i szczęk zdecydowanie ustąpiły, ustąpiły stany zapalne jajników i macicy. Zaczęłam normalnie jeść ponieważ żołądek, jelita, wątroba i trzustka były w lepszym stanie, a system odpornościowy zdecydowanie się wzmocnił. Podczas choroby naprawdę było źle ze mną, a stan był ciężki.

Naświetlałam się po 8 – 9 godzin dziennie. To wymagało dużej cierpliwości z mojej strony i wiary w Bioptron, że on mi pomoże. Dzisiaj jestem szczęśliwa i wiem, że naprawdę było warto ponieważ widzę, a to jest dla mnie najważniejsze. Na pewno lampę Bioptron należy stosować długo i systematycznie. Nic nie wyleczy się w ciągu jednego lub kilku dni, tym bardziej stany przewlekłe lub zapalne. Sama wiem, że 4 lub 5 dniowa przerwa powoduje pogorszenie się stanu mojego zdrowia. Z całą pewnością jestem przekonana, że to właśnie światło lampy Bioptron firmy Zepter przyczyniło się do wyleczenia wszystkich moich wymienionych wcześniej schorzeń a w szczególności uleczyła moje oczy. To Bogu i lampie Bioptron zawdzięczam fakt, że dzisiaj widzę, wykonuję swoje codzienne obowiązki, spaceruję i w pełni mogę cieszyć się życiem.

Zdzisława Dobosz